…wszystkie koty ZA PAN BRAT

Poprawnie piszemy rozdzielnie, jako trzy osobne słowa: ZA PAN BRAT (nie: „zapanbrat” i nie „za panbrat”). Być z kimś ZA PAN BRAT oznacza ‘pozostawać z kimś w zażyłych stosunkach’, ale także ‘jak równy z równym’. Być z czymś ZA PAN BRAT oznacza natomiast ‘bardzo dobrze coś znać, specjalizować się w czymś’. Budowa tego powiedzenia wskazuje na to, że było używane już w czasach staropolskich: ZA PAN BRAT to archaiczna forma biernika równa mianownikowi – jest to również językowe świadectwo dawnych obyczajów w Polsce, dawnych zwrotów kurtuazyjnych. Wspomnijcie piosnkę o dzieweczce, która skrywała husarza w swym panieńskim pokoiku i która na matczyne, pełne obawy i troski pytania, wywołane niepokojącymi odgłosami dobiegającymi z izdebki, odpowiadała refrenem „Kot! Kot! Pani matko, kot, kot, narobił mi w pokoiku łoskot!”. Dawniej nie zwracano się do siebie po imieniu czy „po funkcji”, nie używano form drugoosobowych w zhierarchizowanych relacjach. Nie wołano „Mamo, daj jeść!” czy „Matka! Jeść!”, tylko grzecznie proszono, używając zwrotów: pani matko, panie ojcze, panie bracie, a nawet panie mężu i pani żono. Czy to lepiej czy gorzej wołać „Gieńka, chono tu!” zamiast „Pani żono, proszęż cię, podejdź tu do mnie”, to już – Drodzy Państwo Czytelnicy – odpowiedzcież sobie sami…